№ 3—A. Łódź, Czwartek 14 Listopada 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt). Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk. Nadesłane (po ekście): Mk. 1.50 za wiersz petitowy (str. 4 szp.) Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Piłsudski do żołnierzy.

Komendant Piłsudski wydał do żołnierzy rozkaz następujący:

„Żołnierze!

Obejmuję nad Wami komendę w chwili gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia jej obywateli.

Żołnierze! Cały nasz Naród staje teraz przed zagadnieniami, które rozwiązać będzie mógł tylko przy nadzwyczajnym wysiłku i naprężeniu swej siły i woli. W swoim zakresie zagadnienia te stają i przed nami. Rozwiązać je będzie nam tem trudniej, że twarda nasza służba nakłada nieraz ciężaru więcej na uczucia i serca żołnierza. Zarówno w najradośniejszych jak i najcięższych chwilach żołnierz musi być opanowanym i zrównoważonym, zdolnym do wykonania swego zadania w porządku i dokładnie. Wykroczenia pod tym względem są tem łatwiejsze, gdy wszystko dokoła w tej podniecającej chwili nie ma tych dodatkowych ciężarów, jakie zawsze na sobie niesie żołnierz.

Chciałbym, abym pod tym względem nie potrzebował robić Wam wyrzutów i abym mógł, składając sprawę ze swych czynności przed Narodem, powiedzieć sumiennie o sobie i o Was, że byliśmy nietylko pierwszymi, ale dobrymi żołnierzami zmartwychwstałej Polski.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem podwładnych mi oddziałów.

Józef Piłsudski.

Przed utworzeniem rządu.

W sali przyjęć pałacu Kronenberga od godz. 2 po południu do późnej nocy przyjmował onegdaj komendant Piłsudski przedstawicieli stronnictw, w celu wybadania opinji ugrupowań politycznych w sprawie utworzenia rządu narodowego. Podczas konferencji obecny był również pułk. Sosnkowski.

*

Z ugrupowań ludowych pierwsza się zgłosiła na konferencję delegacja polskiego zjednoczenia (część stronnictwa, która nie skonsolidowała się z polskiem stronnictwem ludowem z Galicji). W skład delegacji wchodzili ks. Starkiewicz, Wład. Uciński, Józef Siemieński, Wład. Adamczyk i W. Jedyński.

*

Następnie komendant konferował z delegacją polskiego stronnictwa ludowego (dawniejsze zjednoczenie ludowe, które złało się z galicyjskiem P. S. L.). W skład delegacji wchodzili: Antoni Kajawa (z gostyńskiego), W. Górski (z Podlasia), Franc. Wojda, P. Skierski, M. Łykowski (z łowickiego), Jakób Gwiazda (z ziemi krakowskiej), W. Mazurek (z miechowskiego), [illegible] Lejman, St. Lewy (z łódzkiego) i Henryk Wyrzykowski (z Warszawy).

Konferencja trwała krótko. Delegaci [illegible] oświadczyli zgodnie, że mają bezwzględne zaufanie do komendanta Piłsudskiego i znając jego demokratyczne przekonania, stwierdzone życiem komendanta, poddają się jego decyzjom co do składu rządu narodowego.

*

W dalszym ciągu w sprawie utworzenia rządu konferowali z komendantem Piłsudskim przedstawiciele następujących stronnictw żydowskich: grupy ludowców żyd. pp. Prylucki i Hirschhorn, niezawisłych żydów pp. Perec i Wiślicki, partji sjonistycznej pp. M. Braude, Grünbaum i Lewita, Polay-Syonu pp. Katzelsohn, Mozes i Jarblum.

*

Delegaci Ligi państwowości pp. dr. Radziwiłłowicz, Dziewulski i Simon, złożyli wobec komendanta następujące oświadczenie: „Uważając, że rząd narodowy, tworzony przez komendanta Piłsudskiego, najprędzej może doprowadzić do konsolidacji społeczeństwa i wobec tego daje największe gwarancje zabezpieczenia niepodległości i zjednoczenia Polski oraz jej granic. Liga państwowości pol. wyraża gotowość całkowitego poparcia tego rządu. Liga państwowości stwierdza również konieczność natychmiastowego rozpisania wyborów do sejmu ustawodawczego.

Następnie przyjął komendant Piłsudski delegatów partji żydów-polaków p. p. Sterlinga, adw. prz. Berensona i konsula Eigera oraz delegację koła patrjotów-polskich wyznania mojżeszowego, złożoną z pp. H. Nussbauma, M. Poznańskiego i H. Cylkowa.

O godz. 6 m. 30 wieczór stawiła się delegacja koła międzypartyjnego, w której skład wchodzili pp. Kiniorski, Bądzyński, Herse, Staniszkis, Dymowski, Rosset, Tallen-Wilczewski i St. Nowodworski.

Następnie przyjęci byli reprezentanci naczelnego komitetu demokratycznego pp. Więckowski, Rawicz i Gliwic oraz polskiego stronnictwa demokratycznego pp. Starczewski i Knoll.

W związku z tworzeniem gabinetu, również p. Al. Lednicki odbył konferencję z komendantem Piłsudskim.

Z kolei zjawiła się delegacja kresów wschodnich, złożona z pp. hr. Łubieńskiego, Obiezierskiego i Rybińskiego.

Późno wieczorem stawili się reprezentanci związku budowy państwa polskiego, a więc: Pułaski, Zbrowski, W. hr. Rostworowski, prof. W Zawadski, A. Łuniewski, L. Kulczycki, W. Kutyłowski, Lutomski i Maciej ks. Radziwiłł.

Ponadto konferował komendant z delegacją Związku pracy i stronnictwa Niezawisłości narodowej.

Zjawiła się także delegacja ortodoksów, złożona z pp. El. Kirschbauma, J. Trokenheima. Schwarzsteina i Rechtmana.

Zaznaczyć należy, że z P. P. S. konferował komendant Piłsudski jeszcze przed rozpoczęciem oficjalnych narad ze stronnictwami.

Bund nadesłał list, w którym oświadczył, iż rozmdwę uważa za bezskuteczną, gdyż nie godzi się z intencjami programu kom. Piłsudskiego.

S. D. K. P. i L. zawiadomiła, iż zaproszenia na konferencję nie otrzymała. Lewica P. P. S. nie odpowiedziała na zaproszenie.

Wilson do narodów oswobodzonych.

—x—

Dnia 9 b. m. otrzymał prezes niemiecko-austrjackiej Rady Stanu, Seitz, następującą depeszę od prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona.

Prezes Rady Stanu, Seitz. Wiedeń, Austrja.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wystosował do organizujących się narodów Austro-Węgier, którym powiodło się wyswobodzić z pod jarzma państwa austrjacko-węgierskiego, odezwę następującą:

Niech mi wolno będzie powiedzieć w imieniu mas szerszych przyjaciół waszych, że najgorętsze nadzieje i oczekiwania wszystkich przyjaciół wolności w każdem miejscu, a zwłaszcza tych, na których bezpośrednio ciąży ten obowiązek, dążą do pomagania oswobodzonym narodom świata w dziele rozwoju ich prawdziwej wolności. A zatem również przywódcy, jakoteż ludność niedawno uwolnionych krajów powinny dbać o to, aby rozpoczęte zmiany przeprowadzone były w porządku, umiarkowanie i łagodnie, jak również stanowczo, ale przy powstrzymaniu się od jakichkolwiek gwałtów i okrucieństw, aby przeszkodzić splamieniu nowych czasów doskonalszego porządku przez jakiekolwiek czyny nieludzkie.

Przyjaciele wasi wiedzą, że takie zajścia mogą tylko odwlec te wielkie rzeczy, których wszyscy pragniemy, to też z całą ufnością wołają do was: Okiełznajcie wszystkie moce, które mogą zagrozić postępowi wolności albo też mogą ją pohańbić!

Podpisał Woodrow Wilson.

Odezwa powyższa przysłana była przez prezydenta Wilsona za pośrednictwem komitetu amerykańskiego informacji publicznych w Bernie (Szwajcarja), nie tylko prezesowi Rady Stanu Austrji niemieckiej, lecz również komitetowi likwidacyjnemu w Krakowie, czesko-słowackiej radzie narodowej.

Warunki rozejmu koalicji z Węgrami.

—::—

Poniżej podajemy za wiedeńską „N. Freie Presse" sprawozdanie z przebiegu rokowań gen. Franchet d'Esperay'a z delegacją węgierską w sprawie zawieszenia broni pomiędzy Węgrami a koalicją.

Po wysłuchaniu memorjału węgrów gen. Franchet d'Esperay przedłożył hr. Karoly'emu i ministrowi Jassy następujące warunki zawieszenia broni:

Historyczny dokument

Dokument historyczny, zawierający warunki koalicji dla Węgier, składa się z 18 punktów i nosi tytuł: Commandement en chef des armees alices, Etat major general. Convention militaire d'armistice entre les armees allice d'Orient et l'Etat Hongrois".

Już stąd widać, że koalicja

uznała państwo węgierskie.

Punkt 1-szy konwencji uchwala, że rząd węgierski opuści militarnie te tereny, które określa linja prowadząca od Szamos i Besztencze, z Iaros—Vasarhely i od rzeki Maros aż do jej ujścia do Cisy, następnie idąc przez Szabadkę, Baję, Pees i Drawę do granicy kroacko-słoweńskiej.

Wojska węgierskie nie powinny przechodzić poza tę linję demarkacyjną.

Opuszczone terytorja pozostają jednak pod administracją rządu węgierskiego, który ma prawo utrzymywania tam żandarmerji i policji w celach utrzymania porządku publicznego.

Punkt 2-gi nakazuje całkowitą demobilizację. Koalicja zostawiła węgrom celem utrzymania porządku wewnętrznego tylko sześć dywizji piechoty i dwie dywizje jazdy.

Punkt 3-ci przewiduje zajmowanie wszelkich strategicznie ważnych punktów. Koalicja może przeprowadzać swoje wojska przez terytorjum węgierskie i używać środków komunikacji w państwie.

Punkt 4-ty reguluje sprawy kolejowe.

Punkt 5-ty mówi o losach flotyli dunajskiej.

Punkt 6-ty dotyczy odbudowy kolei syberyjskich.

Punkt 7-my dotyczy przekazania koni i innych środków przewozowych.

Punkt 8-my głosi o rozbrojeniu.

Punkt 9 ty o powrocie internowanych i jeńców wojennych, przyczem niema mowy o wzajemności w tym kierunku.

Punkt 10-ty omawia warunki złożenia broni.

Punkt 11-ty mówi o rekwizycjach. Tu, na życzenie delegatów węgierskich przyjęto za zasadę, że zboże i inne towary będą płacone według cen krajowych.

Punkt 12-ty dotyczy usuwania min na Dunaju.

Punkt 13 ty oddaje poczty, telegrafy i telefony pod kontrolę koalicji.

Punkt 14-ty mówi o wysłaniu attaché's wojskowych do ministerjów węgierskich.

Punkt 15-ty zakazuje wszelkich stosunków z Niemcami bez pozwolenia władz wojskowych.

Punkt 16 ty wyłącza wszelkie wtrącanie się władz koalicji do wewnętrznej administracji państwa węgierskiego.

Punkt 17-ty ogłasza zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich z chwilą podpisania rozejmu.

Telegram do koalicji.

W punkcie 17 znajdował się pierwotnie dodatek, uchwalający, że koalicja ma prawo objąć administrację w takim okręgu, gdzie zdarzą się rozruchy.

Karoly i Jassy gwałtownie oparli się temu i przekonali w końcu d'Espenaya, że w takim razie czes,i rumunowie i słowianie południowi zawsze znaleźliby powód do zaburzeń, poczem te okręgi przeszłyby pod zarząd koalicji.

Gorąco sprzeczano się dalej o to, żeby d'Espernay zgodził się na przesłanie do rządów koalicji depeszy, w której węgrzy oświadczają, że wówczas tylko będą mogli podpiaać przedłożone warunki rozejmu, jeżeli koalicja aż do chwili zawarcia pokoju zabezpieczy Węgry (z wyjątkiem Kroacji i Slawonji od wszelkich ataków obcych, czy to ze strony niemieckiej, czeskiej, rąmuńskiej, czy południowo-słowiańskiej.

Generał w końcu obiecał wysłać tę depeszę, oraz podać do wiadomości publicznej koalicji cały materjał węgierski,

Następnie d'Esperay

podał rękę

Karoly'emu Jasy'emu, którzy wyszli, a wróciwszy do generała raz jeszcze, otrzymali od niego warunki rozejmu poprawione w punkcie 17-ym z dodaniem życzeń węgierskich co do

węgla.

Generał przyrzekł węgrom, że postara się w Paryżu o to, żeby w warunkach rozejmu

z Niemcami

był warunek, aby Niemcy w dalszym ciągu zobowiązały się do wysyłania do Węgier niezbędnej ilości węgla.

Hr. Karoly i jego towarzysze opuścili Belgrad o I-ej w nocy na parowcu.

Kiedy wychodzili z głównej kwatery, d'Esperay odprowadził ich do drzwi i rzekł jeszcze, że po zawarciu rozejmu zamierza wysłać

do Budapesztu

bataljon francuski

i zająć Presburg.

Hr. Karoly wrócił do stolicy Węgier o 4-ej po poł. dn. 8 listopada.

Biedny młody człowiek!

Podczas rozmowy z delegatami węgierskimi d'Esperay zapytał, co się dzieje z królem.

Po odpowiedzi, którą otrzymał, rzekł:

— Biedny młody człowiek!

D'Esperay o bolszewikach.

Generał d'Esperay z wielką surowością wyrażał się o bolszewikach.

Kiedy się dowiedział, że członek delegacji, kapitan Czarnyak, jest prezesem rady żołnierzy, rzekł mu:

— Jakże nisko pan upadłeś!

Łączność z generałem i węgierskim ministerjum wojny ma być utrzymana za pośrednictwem oficera węgierskiego.

Generał zażądał, żeby ten oficer nie należał do rad żołnierskich.

Oświadczył dalej, że wobec prądów bolszewickich będzie nieugięty.

Silna indywidualność.

Minister Jassy w rozmowie z dziennikarzem skarżył się na to, że d'Esperay przyjął delegację węgrów tak twardo a nawet wrogo.

Franches d'Esperay jest to indywidualność ciekawa i na wielką skalę.

Każde jego słowo, każdy gest zdradza stanowczego żołnierza w wielkim stylu.

Ale jego ton jest twardy. Przytem uważa, że naród węgierski jest równie odpowiedzialny za wojnę, jak cesarz Wilhelm.

Abdykacja ces. Karola.

Wiedeń, 13 listopada.

Cesarz Karol wystosował następujący manifest:

„Od chwili wstąpienia na tron było mojem staraniem wywieść moje narody z okropności wojny, za której wybuch nie ponoszę żadnej winy. Nie omieszkałem przywrócić życia konstytucyjnego i otwarzyłem narodom drogę do samoistnego rozwoju państwowego. Jak dotąd tak i nadal przejęty niezmienną miłością ku moim wszystkim ludom, nie chcę przeciwstawić mojej osoby, jako przeszkody dla ich wolnego rozwoju. Z góry już przewiduję rozstrzygnięcie, jakie poweźmie niemiecka Austrja co do swej przyszłej formy państwowej. Lud objął rząd przez swych przedstawicieli. Zrzekam się wszelkiego udziału w sprawach państwowych, a jednocześnie zwalniam z urzędu mój rząd austrjacki. Oby lud niemieckiej Austrji w zgodzie i pojednawczości stworzył i umocnił nowy porządek! Szczęście moich ludów było od samego początku celem moich najgorętszych życzeń. Tylko wewnętrzny pokój uleczyć może rany, które ta wojna zadała.

Karol m. p.
Lammasch m. p.

Odezwa rządu bawarskiego do koalicji.

Prosi on o złagodzenie warunków.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. rząd bawarskiego państwa ludowego, wystosował telegraficznie do rady związkowej w Bernie z prośbą o przesłanie Wilsonowi i rządom Francji, Anglji i Włoch odezwy następującej:

Rada związkowa w Bernie.

Proszę panów o przesłanie prezydentowi Wilsonowi i rządom Francji, Anglii i Włoch oraz o podanie do wiadomości ludu szwajcarskiego następującej odezwy:

Do rządów i ludów Ameryki, Francji, Angli i Włoch oraz do proletarjatu wszystkich krajów.

Lud bawarski pierwszy w Niemczech pod wodzą obywateli, którzy od początku wojny staczali namiętną walkę z brutalną polityką niemieckich rządów i książąt, w huraganowym powstaniu rewolucyjnym, uwieńczonym ostatecznym sukcesem, usunął wszystkich i wszystko, co było winnym i współwinnym w rozpętaniu wojny wszechświatowej. Bawarja ogłosiła się jako państwo ludowe. Cały naród entuzjastycznie wita swoje wyzwolenie.

Wszystkie państwa Niemiec w niepowstrzymanym pędzie idą za naszym przykładem, gruntując w ten sposób po raz pierwszy istotną jedność wewnętrzną Niemiec. W momencie tym spada na młodą Bawarję cios w postaci ogłoszonych dopiero co warunków zawieszenia broni państw koalicyjnych. Niweczą one wszystkie nadzieje związane z sukcesem rewolucji. Jeśliby te niesłychane warunki pozostać miały niezmienionemi, to nowa republika stałaby się wkrótce pustynią i chaosem. Rozumielibyśmy wprawdzie motywy, któreby kierowały państwami koalicyjnemi przy stawianiu takich warunków, gdyby one dotknąć miały winowajców. Autokratyzm i militaryzm niemiecki nie zasługuje na łaskę. Obecnie atoli naród się wyzwolił. Przeto warunki, które mu podyktowano, równoznaczne są z jego zniszczeniem. Gdyby żą ania te zostały spełnione, to wytworzyłyby się stosunki jakich nie może sobie wyobrazić żadna ludzka fantazja. Nastąpiłoby anarchiczne zerwanie jakichkolwiek stosunków, któreby rewolucji bawarskiej przeszkodziły w uwolnieniu państwa ludowego, a których niezbędnym skutkiem dzięki panowaniu bezkarnych mas żołnierskich byłoby zdziczenie moralne i duchowe i chaos polityczno-socjalny, któryby niewątpliwie niszcząco podziałał również na zwycięzców. Nie powinno to się stać. Demokratyczne ludy nie mogą chcieć tego, aby zniszczone zostały zdobycze rewolucyjne niemieckiej demokracji przez bezwzględność zwycięzcy. Wybiła godzina w której może dokonać akt daleko idącej wspaniałomyślności i pojednia ludów. Przy tworzeniu nowego świata zapomnijcie o nienawiści, wytworzonej przez stary świat. Przenigdy nie urzeczywistni się związek ludów, który się stał wspólnym ideałem ludzkości, jeśli on ma się rozpocząć wytępieniem najmłodszego członka kultury demokratycznej.

Zaklinamy zarówno rządy, jak i ludy, abyście we wzniosłym samoprzezwyciężeniu podjęli wspólną pracę zwycięzców i zwyciężonych przy likwidacji wszystkich straszliwych skutków wojny światowej. Będzie to pierwszym dziełem nowego związku ludów i jego ugruntowaniem.

Niechaj demokraci w państwach koalicji nie zapominają, ile milczących ofiar ponieśli niemcy od początku tej wojny z całą świadomością swej winy, zaś rządy państw koalicyjnych nie powinny wziąć na siebie odpowiedzialności zniszczenia międzynarodówki w chwili, gdy ona się wewnętrznie zjednoczyła. Los ludzki spoczywa w ręku tych mężów, na których obecnie ciąży odpowiedzialność za zawarcie pokoju i nowe ukształtowanie się ludów.

Ministerj m bawarskiego państwa ludowego Kurt Eisner.

Brześć-Litewski w rękach polskich.

Nadeszła do Warszawy do generała Rozwadowskiego wiadomość, iż Brześć-Litewski zajęły oddziały wojska polskiego przy pomocy ludności miejscowej.

—x—

Austrja przyłącza się do republ.ki niem e.kiej.

Wiedeń, 13 listopada.

Rada Stanu przyjęła projekt ustawy, przedłożony przez kanclerza państwa Rennera, ogłaszający niemiecką Austrję republiką i częścią składową republiki niemieckiej.

Prezydent Rady Stanu Seitz natychmiast po powzięciu tej uchwały udał się w towarzystwie kanclerza Rennera i notarjusza państwa d-ra Sylwestra do c. k. prezydenta ministrów Lammascha, aby zawiadomić go o uchwale Rady Stanu i prosić go, aby zawiadomił o niej interesowane czynniki.

Holandja postanowiła internować b. ces. Wilhelma.

Haga, 12 listopada.

Correspondenz Biuro donosi:

Po otrzymaniu wiadomości o przybyciu b. cesarza i cesarzowej. udało się tam po południu wiele osób urzędowych, w tej liczbie poseł niemiecki.

Amsterdam, 12 listopada.

Z miarodajnego źródła zapewniają, że rząd holenderski postanowił internować cesarza.

Cesarz znajduje się jeszcze w Eytsem i jutro o godzinie 8-ej rano wyjeżdża do Middachten.

Wilson a zawieszenie broni.

Waszyngton, 13 listopada.

Wilson ogłosił proklamację w sprawie zawieszenia broni, w której mówi:

Wszystko, o co walczono, jest osiągnięte. Naszym szczęśliwym obowiązkiem jest obecnie nieść pomoc światu całemu przy organizowaniu sprawiedliwej demokracji przykładem, rozumną i przyjacielską radą, oraz poparciem materjalnem.

Żądania socjalistów francuskich.

Genewa, 13 listopada.

Francuska partja socjalistyczna ogłasza w „Humanité" manifest, który żąda, między innymi: zniesienia stanu oblężenia niezwłocznie po podpisaniu zawieszenia broni; przyjęcia reformy wyborczej, nowych wyborów, amnestji przedewszystkiem dla przestępstw wojskowych, obecność delegatów robotniczych na konferencji pokojowej i jednoczesnego międzynarodowego kongresu socjalistycznego.

Entuzjazm w Ameryce.

Waszyngton, 13 listopada.

Biuro Reutera.

Podpisanie zawieszenia broni wywołało w całym kraju entuzjastyczne manifestacje. Zamknięto giełdy, jak również wszystkie urzędy. Urządzano wszędzie pochody demonstracyjne.

Spokój i walka.

Berlin, 13 listopada.

W mieście panuje zupełny spokój. Życie powróciło wszędzie do normy. Wszystkie koleje miejskie oraz podmiejskie funkcjonują znowu regularnie. Wczoraj trwała dalej walka na ulicy Unter den Linden. W uniwersytecie, w bibljotece i w budynkach sąsiednich oszańcowali się od niedzieli wierni królowi oficerowie, kadeci i drużyny młodzieży i strzelają z ukrycia *kartaczownicami na ulicę*, skąd odpowiadają na ogień. Dziś w nocy walkę zawieszono. Część oszańcowanych wzięto już do niewoli. Życie w Berlinie przypomina dawne czasy pokojowe.

Jak zabijali.

5.

Z powodu zniesienia kary śmierci na początku rewolucji rosyjskiej „Kijewskaja Myśl" zamieszcza nieco wspomnień z przeszłości, pióra Wsewołoda Czagowca, które w dobie bezprzykładnych mordów bolszewickich przytaczamy poniżej. Artykuł ten dziś brzmi jak ironja.

I.

Błogosławione życie, najświętszy skarb człowieka.

Odnowiona Rosja nie potrzebuje już ani jednej kropli krwi. Bo krew, — to jedno z najstraszniejszych, czem szafował stary rząd, rozsiadłszy się na tronie, otoczonym morzem krwi.

Pożegnawszy się z krwawą władzą, naród przepędza precz od siebie krwawą zmorę.

To zupełnie naturalnie. Jeśli powiedziano:

— „Żyć z zabójcą nie chcemy", — tem mocniej podkreślono skutek tego powiedzenia:

— „Nie potrzebujemy kary śmierci i krwi".

— Nie trzeba! Precz! Precz!! — rozległo się gromkie, z miljona piersi wydarte wołanie.

A jednak był czas, kiedy publiczne egzekucje traktowano, jako „zwykłą ucztę ludu", jako czerwony pokarm dla krwiożerczej czerni i ulubioną rozrywkę carów.

I wszystko to zachowało się w pamięci rosyjskiej historji, jako obrządek kaźni.

Początkowo wspaniała, świąteczna, „uczta", potem — tajemnicze, występne zabójstwo gdzieś w zaułku więziennego dziedzińca lub na „Łysej górze", lub na bezludnej wyspie Gołodaju!..

Kiedy mówię o „wspaniałości" obrzędu, to przychodzi mi na myśl coś w rodzaju zbrodniczego morderstwa na osobie Beatrycze Cenci, jeno w warunkach naszej staro-rosyjskiej rzeczywistości.

Gdyby kiedykolwiek myśl poety lub dramaturga zwróciła się ku upiorom przeszłości, nie przeszłaby obojętnie obok egzekucji frejliny dworu Piotra I, złotowłosej piękności Marji Hamilton, kochanki cara, przeżeń zamordowanej na placu publicznie.

Więcej jeszcze może zwierzęcości było w zamordowaniu biskupa Dosyfeusza.

To była kaźń w sprawie carewicza Aleksieja...

A oto wróćmy do zamordowania lady Hamilton. „Mocne i zdrowe ciało Piotra, — mówi Semewski, — lubiło czasowe, lecz częste „zmiany", i oto na dworze Katarzyny jedna za drugą ukazują się piękności z różnemi tytułami, mniej lub więcej niebezpieczne, zwłaszcza na początku. W ten sposób na scenie zjawiła się i Marja Hamilton. Zabawy i maskarady dworskie nie mogły się obejść bez Hamilton, z którą Piotr szedł w pierwszej parze... Piotr I nie ukrywał swego z nią stosunku, zresztą skutki „carskich uciech" stały się widoczne... Poczynając od 1715 r. Hamilton musiała kilkakrotnie uciekać się do pomocy lekarskiej, ażeby nie utracić „łaski" Piotra. Ale zmienna natura Piotra szukała i znalazła zastępczynię. Hamilton popadła w niełaskę, oskarżono ją o uduszenie noworodka i po roku więzienia w okowach, po torturach i batożeniu, została stracona.

Było to 17 marca 1719 roku... Plac przed Piotropawłowską wypełniły tłumy, przywykłe do egzekucyj... Tu i owdzie poniewierały się zczerniałe głowy spiskowców, straconych jeszcze w grudniu. W końcu przyjechał i Piotr, oczekując „przestępczyni"... Oto i ona. Jeszcze nie utraciwszy swej wyjątkowej piękności, w białej jedwabnej koszuli, z czarnemi wstążkami, wywoływała współczucie i litość... Ale car był nieubłagany. Odczytano ukaz: „Piotr Aleksiejewicz... samowładca, wskazawszy na twe przewiny Marjo, iż żyłaś nieuczciwie, gdyż byłaś trzykrotnie w odmiennym stanie, przyczem dwukrotnie płód spędziłaś, a trzecie dziecko urodziłaś i udusiłaś... Za to właśnie — karze cię śmiercią".

Frejlina padła przed Piotrem na kolana i prosiła o litość... Piotr nie ruszył się z miejsca, tylko szepnął coś katowi. Sądzono, iż ją ułaskawił. Weszła na szafot, pochyliła cudną głowę Madonny... Błysnął topór — i głowa spadła prosto na ręce Piotra... Kat spełnił wolę Piotra i nie splamił ciała Marji dotknięciem swej ręki. Przypomnijmy, że podobnie rzecz się miała z Beatrycze Cenci...

Kaci w roli obrońców kobiecej wstydliwości!...

Zadowolony Piotr pocałował głowę w nieostygłe usta i, zachowując spokój, począł wyjaśniać najbliższym niektóre szczegóły z anatomji... Pocałował raz jeszcze nieostygłe usta i odjechał.

Głowę straconej piękności długo przechowywano w akademji nauk w spirytusie. Zachowała dawne rysy piękna, świadcząc o srogości Piotra!

Katarzyna II nie lubiła takich ponurych relikwij i kazała głowę zakopać w piwnicy...

Po tej egzekucji były inne.

Minęło lat sto.

Jesteśmy w najwyższym sędzie, ogłaszającym srogi wyrok na dekabrystów. Uznawszy, że wszyscy dekabryści zasłużyli na karę śmierci, sąd znalazł jednak w swem sercu uczucie „litości". Mikołajowi I przedłożono następujące **rodzaje wykonania egzekucji:**

1) śmierć przez *poćwiartowanie* (w ten sposób stracono pięciu dekabrystów);

2) ścięcie (31 dekabrystów);

3) śmierć polityczna, t. j. „położenie głowy na pniu i zesłanie na dożywotnie ciężkie roboty"... (17 dekabrystów).

Ciekawą jest jezuicka odpowiedź synodu, który musiał wyrazić swą zgodę na wykonanie wyroku.

„Godząc się na to, że dekabryści zasłużyli na karę śmierci, do podpisania wyroku przystąpić nie możemy".

Jak wiadomo, Mikołaj I, uznając w szczegółach wyrok za srogi, nie zmienił go w stosunku do pierwszych 5-ciu dekabrystów, na których też został wykonany.

Ta sama Piotropawłowska i tenże plac... Wszystko, jak dawniej... Sergjusz Murawjew ukląkł i głośno pomodlił się za Rosję. Pestel, choć luteranin, poprosił duchownego o błogosławieństwo... Uścisnęli sobie wzajem ręce. Włożono na nich białe koszule, takież kołpaki, związano im ręce. Oto są już na pomoście. Pętle na szyi... Mgnienie oka... Bestużew i Pestel już zawisnęli w powietrzu. Pozostali trzej urwali się i spadli na pomost... Murawjew potłukł się boleśnie, złamał nogę i rzekł z goryczą:

„Biedna Rosja, powiesić nawet uczciwie nie umieją!"

Hylejew nie rzekł ani słowa, Kac[illegible]chanowskij wymyślał najwulgarniejszemi wy[illegible]razami...

Generał Czernyszew sam jął go[illegible]wie „naprawiać błąd" i po chwili pięciu m[illegible]czenników wisiało w drgawkach przedśmier[illegible]tnych...

W „Istoryczeskom Wiestniku[illegible]e" z 1914 r. zamieszczono wspomnienia z te[illegible] egzekucji, według opowieści jednego z do[illegible]zorców więziennych, który był obecny podczas egzekucji.

(Dok. nast.).

ŁÓDŹ.

—?—

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 53).

Sala obrad Rady Miejskiej dawno już nie była tak wypełniona publicznością, jak we wtorek. Widocznie, z powodu zaszłych wypadków, spodziewano się jakichś interesujących rewelacji i uchwał.

Posiedzenie w obecności 38 radnych o godz. 7 wieczorem otworzył wiceprzewodniczący dr. Rosenblatt; sekretarzami byli radni: adw. przys. J. Stypułkowski i Spiekerman.

Nieobecność swoją usprawiedliwili radni Merklein i Stüldt.

Przewodniczący zaznacza, że na porządku dziennym znajduje się dalsze czytanie budżetu, przedtem jednakże, ze względu na powagę chwili, jaką przeżywamy, udziela głosu pierwszemu burmistrzowi inż. Skulskiemu w sprawie

sytuacji obecnej.

Pierwszy burmistrz oświadcza, że przewrót historyczny, jaki odbywa się obecnie w Niemczech, nie mógł pozostać bez echa i u nas w Łodzi. Zmiana sytuacji zaskoczyła niespodziewanie władze komunalne, które w przeciągu 24 godzin musiały bez porozumienia się uprzedniego z Radą Miejską, wejść w kontakt z nowoutworzonemi organizacjami wojskowemi niemieckiemi. Magistrat musiał natychmiastowo objąć szereg instytucji państwowych, między innemi pocztę i telegraf, które obsadzono siłami miejscowemi. Przejmowanie reszty instytucji, jak: wydział surowców, szpitale i t. p. odbywa się w dalszym ciągu. Największą troską jest zaopatrzenie miasta w artykuły żywnościowe i w tym celu należy wejść w bliższy kontakt ze wsią, przez wyłanie delegacji do Rad gminnych, by wyjaśnić im konieczność i obowiązek dostarczania dla Łodzi produktów. W celu ułatwienia spełniania zadań magistratowi, proponuje Radzie Miejskiej wybór

komisji, złożonej z 10 radnych,

z prawem kooptacji przedstawicieli różnych instytucji dla uporządkowania spraw gospodarki miejskiej.

Wniosek ten przyjęto, poczem zarządzono przerwę na 10 minut celem wyboru komisji.

Po porozumieniu się, na wniosek komisji pojednawczo-wyborczej, wybrano 12 radnych, a mianowicie: Kaczmarka, Wolczyńskiego, Harasza, Jarocińskiego, Kopla, Praszkiera, Klocmana, Klukowa, Stüldta, Konica, Markusfelda i Spiekermana.

Następnie pierwszy burmistrz inż. Skulski udzielał wyjaśnień w sprawie organizacji

milicji miejskiej,

którą powierzono generałowi Sarin-Masalskiemu. Milicja na razie składać się będzie z członków organizacji wojskowych, w miarę zaś wstępowania ich do armji regularnej, uzupełniana kandydatami z pośród ludności cywilnej.

Radny Holenderski występuje przeciwko tego rodzaju organizacji milicji. Jest to nowa placówka burżuazyjna, z pominięciem przedstawicieli klasy robotniczej, która zażąda obrachunku. To samo jest i z armją, którą się stwarza nibyto dla obrony kresów...

Przewodniczący: to do rzeczy nie należy—chodzi o bezpieczeństwo.

Radny Holenderski mówi dalej: Niedługo to wszystko potrwa. Wróci do kraju 750,000 robotników, pozostających w Niemczech i sytuacja się zmieni — tego właśnie burżuazja się boi i oddaje milicję w ręce czynników wojskowych.

Na zapytanie czy milicja podlegać będzie magistratowi, pierwszy burmistrz odpowiada twierdząco. Odpowiadając radnemu Holenderskiemu, zaznacza, że wytoczył on armaty, ale niewiadomo przeciwko czemu. Tu niema żadnych kwestji politycznych, a chodzi jedynie o bezpieczeństwo mieszkańców. Wbrew temu co utrzymuje radny Holenderski, robotnicy biorą szeroki udział w milicyi. Ład i porządek być musi, bo społeczeństwo polskie nie życzy sobie tego u nas, co się dzieje w Rosji.

Radny Faterson składa wniosek nagły w sprawie

prowizorjum budżetowego

treści następującej: wobec wypadków wielkiej doniosłości, Rada Miejska uchwali na najbliższem posiedzeniu prowizorjum budżetowe.

Radny Faterson wniosek swój motywuje tem, że wobec przeżywanych wypadków nie mamy nerwów do spokojnej pracy i uchwalenia w tym tempie budżetu nie należy spodziewać się przed 1 stycznia.

Zarówno nagłość, jak i sam wniosek przyjęto.

Radny Weiss zgłasza wniosek nagły

w sprawie aprowizacji

treści następującej: Rada Miejska uchwala zawezwać magistrat, aby wydał odezwę pod adresem włościan co do dalszego dostarczania produktów, pomimo nieposiadania dotychczasowych środków przymusowych.

Nagłość wniosku uzasadnia radny Weiss, podkreślając, że magistrat do tej pory osiągnął zaledwie 20 procent wyznaczonego kontyngensu — stoimy zatem w przededniu głodu.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski oświadcza, że istnieje zamiar wysyłania delegatów na posiedzenia rad gminnych i sądzi, że chłop polski chętnie pospieszy z pomocą swym braciom w mieście. Co zaś do obywateli—o ile wzbraniali by się dostarczać produkty, zapisze się ich na czarną listę i nazwiska ich ogłosi się w gazetach.

Radny Weiss jest zdania, że i agitacja nie wiele pomoże. Księża nawoływali z ambon i bez skutku.

Pierwszy burmistrz zaznacza, że magistrat chciał podwyższyć nawet ceny, lecz ministerstwo aprowizacji nie zgodziło się na to, gdyż sami właściciele ziemscy ceny ustanowili.

Radny Welczyński stwierdza, iż w włościaninie tkwi obowiązek obywatelski, inaczej rzecz się ma z ziemianami, u których rubel i marka pokryły sumienie.

Wniosek radnego Weissa został przyjęty.

Na propozycję radnego ks. kanonika Albrechta uczczono przez powstanie

pamięć poległych,

których pogrzeb z kościoła św. krzyża odbędzie się w dniu dzisiejszym o g. 2 p.p.

Rada Miejska postanowiła przyjąć udział w pogrzebie in corpore.

W końcu ks. kanonik Albrecht wyraził pełnię uznania dla pierwszego burmistrza inż. Skulskiego, za jego gorliwą pracę i energiczną działalność w dniach ostatnich.

Długimi oklaskami przyjęto propozycję ks. kanonika Albrechta, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, zawiadamiając, iż następne odbędzie się dopiero w przyszły czwartek.

Kronika łódzka.

Koleje.

Naczelnik ruchu kolei polskich ogłosił, że obecnie będą w biegu pociągi następujące.

1) Warszawa—Sosnowiec Nr. 209 g. 2.02—12.16. Sosnowiec—Warszawa Nr. 202 g. 6.37—4.52.
2) Warszawa—Aleksandrów Nr. 251 g. 7.20 2.25. Aleksandrów—Warszawa Nr. 254 g. 6.10—2.09.
3) Warszawa — Kalisz Nr. 257 g. 9.25 — 5.52. Kalisz—Warszawa Nr. 258 g. 8.54 5.29.
4) Warszawa — Dęblin Nr. 308 g. 3.25 — 7.40. Dęblin—Warszawa Nr. 307 g. 9.36 1.50.
5) Warszawa—Małkinia Nr. 318 g. 8.45—6.5[illegible]. Małkinia — Warszawa Nr. 307 g. 10.10—1.20.
6) Warszawa—Łuków Nr. 310 g. 8.46—1.06. Łuków — Warszawa Nr. 311 g. 1.23—5.30.
7) Warszawa — Mława Nr. 287 g. 6.30 — 11.20. Mława—Warszawa Nr. 288 g. 5.58 10.17.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6-ej po poł. w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ulicy Pańskiej № 115.

Utworzenie Rady robotniczej.

Wczoraj utworzoną została Rada robotnicza m. Łodzi złożona narazie z przedstawicieli (po dwuch) następujących organizacji:

1) Polskiej Partji Socjalistycznej,
2) Opozycji rob. P. P. S. (lewicy),
3) Narodowego Zw. Robotniczego,
4) Zw. zaw. rob. przem. drzewnego,
5) Zw. zaw. robotników murarzy „Łączność",
6) Zw. fryzjerów,
7) Zw. zaw. szewców i kamaszników,
8) Zw. zaw. rob. przemysłu włóknistego „Praca",
9) Zw. zaw. pracowników przemysłu mącznego,
10) Zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu metalowego (oddział łódzki),
11) Robotniczego stow. spoż. „Naprzód",
12) Robotniczego Stow. spożywcz. „Wyzwolenie",
13) Robotn. Stow. spożyw. „Ognisko",
14) Robotn. Stow. spożyw. „Łączność",
15) Ogólno-krajowego Związku Stowarzyszeń spożywców (delegacja do spraw współdzielczych i aprowizacyjnych),
16) Rob. Stow. Oświatow. „Naprzód",

Na zebraniu Rady Robotniczej postanowiono przeprowadzić w fabrykach i warsztatach wybory do Rady Robotniczej w stosunku 1 delegata na 100 robotników. Szczegółowych wskazówek udzielają przedstawiciele tymczasowego prezydjum Rady Robotniczej, które urzęduje w lokalu byłego sądu wojennego przy ul. Ewangielibkiej Nr. 17.

Z komisji przeglądowej wojsk polskich.

W dniu wczorajszym stanęło do przeglądu 185 ochotników, z pośród których 146 uznano za zdolnych i odesłano natychmiast do pułku.

W charakterze przedstawicieli społeczeństwa zasiadali wczoraj prokurator Dikstajn, sędzia dr. Jackowski, naczelnik wydziału zaprowiantowania, Drozdowski i lekarz dr. Jasiński. Funkcje lekarskie spełniali dr. Mierzyński i kapitan dr. Więckowski, który z dniem wczorajszym został przydzielony do sztabu dowództwa 8-go okręgu wojskowego.

Lokale po niemcach i urzędach niemieckich.

Wobec zwalniania mieszkań z kwaterunku wojsk niemieckich, wydział dostaw nakazanych magistratu przypomina gospodarzom domów i ich zastępcom o obowiązku czuwania nad mieniem lokatorów, i zaznacza, iż, na zasadzie obowiązujących przepisów kwaterunkowych, zakwaterowani przy opuszczaniu mieszkań winni oddać takowe w porządku gospodarzowi domu lub osobie, mającej opiekę nad mieszkaniem.

Zabieranie jakichkolwiekbądź rzeczy jest wzbronione. Ewentualne reklamacje winny być natychmiast przedstawiane, możliwie pisemnie w wydziale gospodarczym magistratu (oddział dostaw nakazanych, Dzielna 2). Tamże winno być natychmiast meldowane każde zwolnienie mieszkania, lub lokalu.

Gospodarze domów, w których znajdują się biura władz okupacyjnych, obowiązani są do czuwania nad całością znajdującego się tam majątku miejskiego. Do zabierania rzeczy upoważnieni są tylko urzędnicy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje wydziału gospodarczego magistratu, Dzielna 2.

Chleb, mąka i cukier.

W październiku w 29 sklepach miejskich sprzedano 1.885.690 funtów chleba żytniego i 1080 funtów chleba pszennego, w 9-iu sklepach sprzedaży mąki i cukru—55.175 f. mąki żytniej, 2172 f. mąki pszennej, 2361 f. cukru kawałkowego, 128.495 funt. cukru miałkiego, 2651 funt. marmolady, 684780 sztuk papierosów.

Czynnych piekarni miejskich było 9, produkcja ich wynosiła 2.407.715 f. pieczywa do czego użyto 164.169 f. mąki.

Podział trepów śród dzieci szkolnych.

Zarząd Koła opiekunów głównych zwrócił się do opiek szkolnych z następującym okólnikiem:

Zaopatrzenie dziatwy w obuwie uważamy za sprawę bardzo pilną. W ramach budżetu, zakreślonego przez miasto, uskuteczniamy podział na razie 3,100 par trepów. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż ilość tą wobec ilości przeszło 30,000 dzieci, uczęszczających do szkół ludowych, wystarczy zaledwie dla małej garstki potrzebujących, dołożymy przeto wszelkich starań, aby ramy naszej akcji wkrótce, w miarę możności, rozszerzyć.

Wyznaczoną do naszej dyspozycji ilość obuwia podzieliliśmy ściśle proporcjonalnie do frekwencji szkolnej w tym stosunku, iż jedna para trepów przypada na 10-ro dzieci. Trepy należy wydać dzieciom najbardziej potrzebującym, według uznania opieki.

Odebrać trepy należy z miejskiej fabryki taniego obuwia, Piotrkowska 112. Z fabryki należy bezwzględnie odebrać wielkości wyznaczone, gdyby zaś rozmiary nie odpowiadały potrzebom, można pewną ilość par zamienić w sąsiednich szkołach.

Teatr Polski.

„Ładna historja" znakomitej spółki francuskich komedjopisarzy Flers'a i Caillavet'a ukaże się dziś jako premjera w Teatrze Polskim. Świetna ta komedja, na którejkolwiek ukazywała się scenie, wszędzie zyskiwała sobie niezwykłe powodzenie i długo trzymała się na repertuarze.

„Ładna historja" otrzyma nowe i piękne dekoracje i da pole do popisu p. H. Larys-Pawińskiej, która gościnnie kreować będzie rolę Heleny, p. Wierzejskiej (Babel), p. Bendzie (Andrzej), p. Tatarkiewiczowi (Walery), oraz całemu prawie zespołowi naszej sceny.

W piątek po cenach popularnych „Pani prezesowa" wesoła krotochwila, na której rozbawiony widz, do łez musi się zaśmiewać.

Ostatnia krew za wolność.

Wczoraj odbył się pogrzeb ostatnich — bodaj — ofiar, które krew swą ofiarną przelały za Wolną Niepodległą Ojczyznę naszą.

To też pogrzeb zamienił się w potężną i wspaniałą manifestację narodową w której udział wzięła cała Łódź polska.

Trumny z poległymi, wcześniej już umieszczone na katafalkach w świątyni Świętokrzyzkiej, tonęły w zieleni, wieńcach i kwiatach, udekorowane przez starszego ogrodnika miejskiego p. Ciszkiewicza.

O godzinie 3 po południu nietylko świątynia zapełniła się po brzegi, lecz pełno ludności było również na ulicach, przez które kondukt miał podążać.

W kościele zebrali się przedstawiciele zarządu miejskiego z burmistrzem inż. Skulskim, delegaci Rady Miejskiej, straży ogniowej, Ligi kobiet, cechy z sztandarami, oraz przedstawiciele instytucji społecznych polskich.

Porządek w kościele i na ulicach utrzymywały liczne brygady konnych i pieszych młodych wojsk naszych i straży bezpieczeństwa.

Ceremonje pogrzebowe rozpoczął proboszcz miejscowy, ks. kan. Szmidel, poczem na ambonę wszedł ks. prał. Tymieniecki, który, rozpocząwszy mowę swą od słów poety „O jak słodko umrzeć za Ojczyznę", w wielce patrjotycznych słowach pożegnał zmarłych, jako ostatnie ofiary zmagań naszych o wolność Ojczyzny.

Po przemówieniu tem wyniesiono trumny z kościoła dla umieszczenia na karawanach, lud jednak rzucił się i porwał je na barki i tak już przez całą drogę, zmieniając się kolejno, niósł aż na cmentarz. Pierwsza trumna, niesiona przez dowborczyków, kryła zwłoki porucznika Józefa Bukowskiego. Za nim niesiono trumny z zwłokami Bronisława Sałacińskiego i Eugenji Wasiakówny.

Olbrzymi orszak, na którego czele kroczyło duchowieństwo wszystkich parafji tutejszych, prowadził dziekan łódzki ks. prał. Tymieniecki. Po drodze rozstawieni żołnierze prezentowali broń, bądź salutowali. — Imponująco rozwinął się kondukt na ul. Piotrkowskiej, poprzedzany przez las chorągwi i proporców.

Przy Nowym Rynku żegnał umarłych rzewnym swym głosem z wieży świątyni ewangielickiej św. Trójcy jedyny dzwon, jaki pozostał od rekwizycji teutońskiej.

Kondukt skierował się w ulicę Konstantynowską, gdzie z zabudowań straży ogniowej przyłączył się orszak z jeszcze jedną trumną młodego chłopca, Jana Gruszczyńskiego, któremu w czasie walki niemiec rozpłatał głowę tasakiem, kładąc go trupem na miejscu.

Wobec spóźnionej pory, trumny, wniesione na cmentarz przy ul. Ogrodowej, umieszczono w kaplicy do dnia dzisiejszego, dla dokonania pogrzebu po nabożeństwie, które w tejże kaplicy, o godz. 10-ej rano, odprawione zostanie. Po odprawieniu ceremonji w kaplicy przez duchowieństwo, chór Lutni wykonał Salve Regina, poczem do zebranych tłumów przemówił goszczący w naszem mieście prof. Czerbak z Krakowa, który żegnał zmarłych imieniem Narodu Polskiego, oraz radny Szybiłło — który przemawiał od łodzian. Wreszcie prof. Czerbak zaintonował Rotę Konopnickiej, którą podchwycił kilkutysięczny tłum i z wielkiem przejęciem i zapałem odśpiewał, żegnając tą pieśnią szczątki poległych.

Późnym już wieczorem tłumy — w poważnym nastroju — rozchodziły się do domów.

Zaznaczyć winniśmy, iż na trumnach spoczywały liczne wieńce, tak od rodzin i znajomych, jak również od różnych zrzeszeń. Zauważyliśmy wieniec od dowborczyków, od wydziału zaprowiantowania miasta, od Ligi kobiet polskich i inne.

W Pabjanicach.

W poniedziałek ubiegły została zwołana z inicjatywy stronnictw politycznych konferencja międzypartyjna, celem wzajemnego porozumienia się w sprawie utworzenia rady robotniczej na wzór, jaki tworzą się w b. okupacji austrjackiej. Na konferencję naznaczoną na godz. 9 i pół rano przybyło około stu osób, reprezentujących wszelkie ugrupowania polityczne, społeczne i zawodowe.

W sprawie powoływania rad robotniczych do życia przez wspólne zsolidaryzowanie się wszelkich ugrupowań politycznych robotniczych zabierało głos wielu mówców, każdy w imieniu swego ugrupowania.

Z powodu jednakże nie zdążenia powiadomienia wszystkich istniejących i działających na gruncie miasta Pabjanic stronnictw politycznych, postanowiono dalszy ciąg konferencji odłożyć na godz. 8 wieczorem.

O godzinie 8 wieczorem zgromadzili się w sali stow. „Światło" powtórnie na konferencję przedstawiciele już wszystkich ugrupowań politycznych.

Ostatecznie uchwalono, mimo różniące się zapatrywania i poglądy, ze względu na konieczność skonsolidowania wszystkich sił robotniczych w celu uchwycenia władzy, zawiązać radę robotniczą, która ujęłaby rządy miasta i zabezpieczyła temuż bezwzględne bezpieczeństwo i spokój.

Rada robotnicza składa się z 37 osób reprezentujących niemal wszystkie ugrupowania i stronnictwa polityczne.

We wtorek wczesnym rankiem, bo już o godzinie 6 r. powołaną została do życia straż robotnicza zaopatrzona w czerwone opaski. Straż ta wespół z członkami rady robotniczej, podzielona na oddziały, udała się natychmiast do wszystkich urzędów i posterunków niemieckich, rozbrajać żołnierzy, wszędzie ustawiono warty robotnicze, uzbrajane w zdobyte na żołnierzach karabiny i szable. Już o godzinie 8 rano zostały wszystkie urzędy obsadzone przez radę robotniczą, a posterunki i warty zniesione. Wspomnieć należy, że odbyło się to zupełnie spokojnie i bez krwi rozlewu z obu stron. Akcja rady robotniczej zupełnie prawidłowo i sprężyście została przeprowadzona. Ekscesów nie było żadnych.

Zajęte i obsadzone zostały przez Radę Robotniczą: urząd powiatowy, komendantura, kasyno oficerskie, policja, magistrat, centrala chleba i mąki, poczta, oraz stacja kolejowa.

Zdobyczą Rady Robotniczej jest wzięcie pod swoją opiekę kilkunastu koni, parę sztuk zabitej trzody, zapasów żywności przygotowanej do wywozu, kilkudziesięciu karabinów, szabel i bagnetów, naboi, granatów recznych i t d.

Po południu Rada Robotnicza zorganizowała olbrzymi pochód przez miasto ze sztandarami czerwonemi i amarantowemi.

Pochód zatrzymał się przed magistratem, gdzie ze stopni wygłoszone zostały liczne przemówienia delegatów poszczególnych stronnictw i partji politycznych przy licznych i głośnych okrzykach rozentuzjazmowanego tłumu na rzecz wyzwolenia klasy robotniczej, utworzenia się rządu ludowego i wolnej niepodległej republiki ludowej polskiej. Po skończonych przemówieniach zatknięto czerwony sztandar na murach magistratu. Poczem odbyło się posiedzenie Rady Robotniczej w sali obrad Rady Miejskiej.

Postanowiono utworzyć milicję ludową, a na stanowisko komisarza jej powołano p. Śmigłego z Łodzi. Miasto postanowiono podzielić na 4 okręgi i na czele każdego okręgu postawić podkomisarza. Na podkomisarzy powołano p.p. Brzozowskiego, Staniaka, Łyszkowskiego i Jakóbczaka. Komisarz wraz ze swoimi pomocnikami ujął władzę w swe ręce następnego dnia. Dotychczasowa policja miejska wraz z naczelnikiem p. Żurawiczem zwolniona została ze swoich zajęć i obowiązków.

Następnie na wysunięte żądanie delegata tworzącej się Rady Włościjańskiej w gminie Wymysłów określono stosunek i stanowisko Rady Robotniczej miasta Pabjanic do tworzących się Rad Włościjańskich w okolicznych wsiach i gminach.

W sprawie przejęcia rządów miastem postanowiono personelu urzędniczego magistratu nie zmieniać. Sekretarza magistratu p. Podgórskiego mianować głównym szefem magistratu. Obu burmistrzów natychmiast usunąć. Zwierzchnią władzą magistratu będzie Rada Robotnicza.

Takie samo postanowienie powzięto w sprawie centrali chleba i mąki. Na czele centrali postawiono p. Ebenrytera.

W sprawie nieczynnej poczty uchwalono zaangażować 2 urzędników, którzy już za moskali na tutejszej poczcie pracowali i którzyby objęli swe czynności następnego dnia.

W Brzezinach.

We wtorek, dnia 12 listopada r. b. władze niemieckie i załoga bataljonu „Rybnik" opuściły Brzeziny. Rano o g. 8 i pół delegacja obywatelska udała się do biura powiatowego i odebrała wszystkie dokumenty, oraz znajdującą się w kasie gotówkę, w sumie 80,000 marek. Jednocześnie członkowie Straży Bezpieczeństwa Publicznego przystąpili do rozbrajania urzędników powiatowych i żandarmów. Rozbrojenie odbyło się bez oporu i bez żadnych wypadków. W południe złożyli broń żołnierze bataljonu „Rybnik". W polskie ręce dostała się spora ilość butów, spodni, szyneli, czapek, oraz 17 koni.

U nadleśnego Rüdigera znaleziono 75,000 marek, w tem około 30,000 w złocie, prócz tego znaczne zapasy zboża, oraz słoniny i mięsa. Urzędników niemieckich i żandarmów zrewidowano, poczem odstawiono ich furmankami pod strażą do Koluszek.

Nad wieczorem nie było w mieście już zupełnie niemców. W opuszczonej komendanturze w biurach powiatu, żandarmerji i w biurze nadleśnictwa stoją uzbrojeni członkowie straży bezpieczeństwa. W mieście spokój. Na czele straży bezpieczeństwa publicznego stoi obywatel m. Brzezin p. Wiesław Jeżykowski, pomocnikiem jego jest starszy nauczyciel pan Józef Mróz. Miasto podzielone zostało na 6 rewirów, w każdym rewirze pełni funkcje komisarz i jego zastępca.

B. P.

Pinkus Zmigrod

kupiec.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 13 listopada 1918 roku, w wieku lat 64. Wyprowadzenie drogich nam zwłok przy ul. Widzewskiej № 75, nastąpi w piątek, dnia 15 b. m. o godz. 11 rano na cmentarz żydowski.

Na smutny ten obrząd zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych w głębokim smutku pogrążona

RODZINA.

11807

Poczta nie funkcjonuje już od poniedziałku, gazety ani listy nie nadeszły. Po mieście krążą niesprawdzone, a tendencyjne pogłoski o wydarzeniach w Łodzi i Warszawie.

Urzędnikom polakom, pracującym w powiecie, wypłacono trzymiesięczną pensję.

Żołnierze niemieccy pochodzenia polskiego opuszczając miasto wznosili okrzyki „Niech żyje Polska!".

W Łęczycy.

W poniedziałek, 11 listopada, w Łęczycy po skończonej sesji Sądu Okręgowego kilku obywateli z p. Władysławem Bettieherem (z Sokolnik) na czele, na skutek krążących śród ludności miejscowej niepokojących pogłosek, udało się do niemieckiego naczelnika powiatu z żądaniem natychmiastowego oddania władzy. Jednocześnie na Placu Sobornym odbywała się zbiórka uprzednio już zorganizowanej Straży Bezpieczeństwa, która w liczbie koło 300 osób przybyła pod powiat. Naczelnik powiatu zdecydował się oddać władzą. Obecnych niemieckich wojskowych natychmiast rozbrojono, odebraną im bronią niezwłocznie uzbrojono Straż Bezpieczeństwa. Następnie obecny wówczas w Łęczycy wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi p. T. Kamieński przejął więzienia i, łącznie z sędziami Podgórskim, Jarzebskim i podprokuratorem Ingerslebenem, po szczegółowem zbadaniu akt więźniów, wypuścił na wolność przeszło 80 więźniów, skazanych za przestępstwa paszportowe, niedozwolone mielenie mąki, szmugel i t. p. Więźniów politycznych w Łęczycy nie było. Jednocześnie obsadzono pocztę, telegraf, magazyny, kolejkę i wszystkie wogóle urzędy, poczem udano się do koszar wojskowych, gdzie porozumiewanie się z żołnierzami trwało bardzo krótko. Żołnierzy natychmiast rozbrojono, ustalając, po zobopólnem porozumieniu, że aż do wtorku rano nie będą się wydalać z koszar. — Równocześnie rozbrojono żandarmów, których naczelnik powiatu telefonicznie ściągnął z okolic do Łęczycy. W nocy zorganizowano straż konną.

W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej; przewodniczący Rady dr. Ziółkowski i burmistrz Gryzewski (nadburmistrz Popielawski bawi chwilowo w Warszawie) złożyli swe mandaty do dyspozycji Rady Miejskiej, która jednakże, wyraziwszy im votum zaufania, poleciła nadal pełnić obowiązki.

W nocy z poniedziałku na wtorek Łęczyca była dwa razy alarmowana. Raz pożarem poza Łęczycą, który to pożar miał być rzekomo hasłem dla ruchów wrogich spokojowi; drugi zaś alarm powstał na stacji kolejki, ruch na której wstrzymano w obawie, aby niemcy nie wywieźli taboru. Po północy ze Strykowa w stronę Krośniewic szły dwa pociągi wojskowe, które Straż Bezpieczeństwa starała się zatrzymać. W pierwszym pociągu jadący żołnierze zaczęli się ostrzeliwać, na co straż odpowiedziała również salwami. W rezultacie tej strzelaniny jeden członek Straży został kontuzjowany, zaś trzej żołnierze odnieśli rany. Pociąg w końcu jednakże zdołano zatrzymać.

Od wtorku panuje w mieście zupełny spokój, tak iż zupełnie normalnie odbył się nawet zwykły targ. Cała władza spoczywa w rękach pana Wład. Bettichera, jako tymczasowego starosty, urzędującego do czasu obsadzenia stanowiska tego przez rząd polski. Komendantem ziemi Łęczyckiej jest por. Ostrowski (Dowborczyk). W skład Straży Bezpieczeństwa wchodzą wszystkie organizacje, wraz z całkowitą P. O. W. — Starosta Betticher wydał odezwę do ludności, wzywając ją do spokoju i posłuchu władzy. Porucznik Ostrowski wydał również następujące wezwanie.

Do Obywateli ziemi Łęczyckiej!

Wzywam niniejszem, aby wszyscy obywatele w ciągu 3 dni zgłosili się i zameldowali do komendantury (Ratusz w Łęczycy lub magistrat w Ozorkowie) wszelką broń palną i białą, celem wydania odnośnych zaświadczeń na posiadanie takowej. Winni przechowywania broni bez poświadczenia ulegną odpowiedzialności karnej.

Komendant ziemi Łęczyckiej
por. *Ostrowski.*

Łęczyca, 12 listopada 1918 r.

—x—

S. † p. **Franciszek Robakowski**

uczestnik powstania 63 roku, adjutant Langiewicza, b. komisarz sądowy, urzędnik Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 12 b. m., przeżywszy lat 76. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 15 b. m. o godz. 2 po poł. z domu żałoby — ul. Sienkiewicza 27 — na stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 10 rano. Na smutne te obrzędy zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego pozostali w głębokim smutku

Żona, córka, syn, synowa i wnuk.

11292

S. † p.

Franciszek Robakowski

były oficer pod dowództwem Żerańskiego i Krukowieckiego, przebył 8 lat katorgi na Sybirze zmarł dnia 12 b. m., przeżywszy lat 76. Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Sienkiewicza 27 na stary cmentarz katolicki nastąpi dnia 15 b. m. o godz. 2 pop.

WETERANI.

11286

W ziemi Łęczyckiej.

Cała prowincja poczyniła te same kroki, których świadkami byliśmy w naszem mieście w poniedziałek ubiegły. —

W Piątku, Sielcu, Uniejowie i Poddębicach rozbrojono załogi niemieckie, przyczem nie stawiały one najmniejszego oporu, a w Grabowie np. niemcy sami zbiegli już w poniedziałek o g. 9 rano, nim zdołano ich rozbroić.

W Ozorkowie bezpieczeństwo mienia i życia mieszkańców zapewniła organizacja, dokonana przy pomocy straży konnej z Łęczycy. — Cała załoga niemiecka złożyła broń, poczem polacy przejęli władzę i urzędy.

Komendantem Ozorkowa został dr. Klimuszewski. Cały więc powiat łęczycki znajduje się w rękach polskich. Panuje w nim zupełny spokój i wzorowy porządek.

Co się tyczy rozbrojonych niemców, to wychodzą oni przeważnie pieszo do Kutna, aby stamtąd udać się w dalszą drogę do swej ojczyzny. Ludność zachowuje się wzorowo, nie czyniąc im przy opuszczaniu dotychczasowych siedzib żadnych trudności. Wobec tego wszelkie krążące pogłoski o jakichkolwiekbądź rozruchach w ziemi Łęczyckiej i o zniszczeniu kolejki są całkiem bezpodstawne.

Dowiadujemy się, że w Kole i Kutnie również rozbrojono niemców i że panuje tam ład i porządek.

W Łasku.

Łask został opuszczony przez wojska niemieckie we wtorek o godz. 2 po południu, przyczem część załogi rozbrojono. Żołnierze opuścili miasto spokojnie i udali się w stronę Sieradza, nagleni wiadomością, iż most na Warcie został wysadzony w powietrze przez organizacje polskie.

Straż bezpieczeństwa w mieście objęło już przedtem dowództwo P. O. W. W okolicy miasta rozbrojono oddziały, ściągane z nad granicy byłej okupacji niemieckiej. Większy oddział rozbrojono w dom. Gorczyn, zdobywając 18 karabinów, konie i inne materjały wojenne. — Zdobycz odstawiono do majątku Ostrowo, gdzie formuje się szwadron jazdy, dla którego obywatelstwo okoliczne ofiarowuje konie wierzchowe.

Dzisiaj pułk. Jasiński ma odkomenderować oficera, który obejmie dowództwo nad formującymi się oddziałami. Wobec wytworzonej sytuacji staje się nagłą i palącą sprawa objęcia lasów rządowych, leżących w okolicach Łasku. Zaniedbanie tej kwestji mogłoby stać się przyczyną *nieobliczalnych strat i spustoszeń.*

Na razie dowództwo nad ochotnikami, zaciągającymi się do jazdy i do piechoty objął podoficer poznaniak, służący uprzednio w wojsku niemieckiem.

Redaktor i wydawca
Bolesław Pienkiewicz.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Teodozja Knapkówna — 1 rb. 50 kop. srebrem i łyżeczkę srebrną.

Tadusz Błoński—1 rb. srebrem.

Marjanna Michalak—1 mk. i 25 kop. srebrem, 3 rb. 44 i pół kop. miedzią.

Irena, Stefa i Hanka Miksówny po 10 marek i Tadeusz Miks 10 mk.—razem 40 mk.

Lachnik—60 kop srebrem.

Zamiast wieńca na grób Kazimierza Gutentaga, M. i A. Lauterbachowie 10 mk.

Stanisława Krawczyńska—20 mk. i 1 rb. 50 kop. srebrem,

Zamiast kwiatów na grób nieodżałowanej pamięci—Kazimierza Gutentaga — Marjanostwo Gliksman 20 mk.

Felicja Neufeldówna—10 mk.

Marjan Zaborowski—50 mk. i 3 rb. srebrem, 90 kop. miedzią.

W. Piekarski, F. S. S. N. S. F. Wr. N. K. K. F. P. — 8 mk.

Feliks Knapik—1 rb. 50 kop. srebr.

Godysława Knapik—1 rb. 50 kop. srebr.

—o—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na Samopomoc dla uczniów wyższej szkoły realnej kupiectwa łódzkiego.

Celem uczczenia pamięci nieodżałowanego kolegi b. p. Jurka Fuxa—uczniowie IV A klasy wyższej szkoły realnej 27 mk. 25 kop.

Zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Jerzego Libiszowskiego, ucznia klasy VI-ej, uczniowie tejże klasy wraz z wychowcą złożyli 70 marek.

Na Samopomoc przy domu młodzieży żyd.

Z okazji urodzin koleżanki S. Baumgartówny—B. M. 5 mk.

Dla najbiedniejszych dzieci szkoły żyd. № 30.

Z okazji urodzin córki u pp. Abramostwa Kagan—personel szkoły żydowskiej № 30 9 marek.

Na Dom Sierot (Północna 38).

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej nieodżałowanej b. p. Halbiny z Pinczewskich Landauowej — S. Kochańscy 5 mk.

Na inwalidów wojennych.

Z okazji zaślubin p. Zofji Gajewiczówny z p. Janem Stypułkowskim — dr. K. Jasiński z żoną i córką 6 mk.

Na „Uzdrowisko".

Zamiast kwiatów na grób Marysieńki Goldberżanki—doktorostwo Praszkierowie marek 10.

Na „Ratujcie dzieci".

Zamiast kwiatów na grób b. p. Niuty Rossetówny—Dziewczęta jej zastępu 10 mk.

—x—

Zamiast oddzielnych zawiadomień.

SARA SZKURNIKÓWNA
Dr. BERNARD ROBINZON
zaręczeni.
W listopadzie 1918 roku.
11281 Łódź, Lipowa 27.

Stowarzyszenie Fabrykantów i Kupców m. Łodzi.

Niniejszym uprasza się pp. członków o przybycie na nadzwyczajne ogólne zebranie, odbyć się mające w czwartek dnia 14 listopada 1918 o godzinie 4-ej po południu w lokalu Giełdy, przy ul. Piotrkowskiej № 96, w sprawie rejestracji strat wojennych.

Zarząd.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

303—1

Zarząd Gazowni Miejskich

niniejszem podaje do wiadomości właścicieli domów i fabryk, że rozpoczyna sprzedaż smoły na następujących warunkach:

Reflektanci (właściciele domów i fabryk) zechcą składać w gazowni przy ul. Targowej 34 (pocztą) deklaracje, w których należy wyszczególnić wielkość powierzchni dachów, wymagających reparacji, i w związku z tem przypuszczalną ilość centnarów potrzebnej „smoły", poczem Zarząd Gazowni, po dokonanym przez siebie skontrolowaniu podanych cyfr, zawiadomi piśmiennie o tem, ile i kiedy należy dostarczyć próżnych beczek (w dobrym stanie) do gazowni.

Obecna cena smoły za 100 funtów polskich wynosi 30 marek loco gazownia.

Wzór deklaracji: 300-1

Zawiadamiam Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi, że powierzchnia moich dachów, krytych tekturą smolowcową przy ul nr. wynosi łokci kwadratowych i proszę o sprzedanie mi centnarów polskich smoły pogazowej, która jest mi wyłącznie potrzebną do konserwacji tychże dachów.

Łódź, dn. 1918. Podpis

OGŁOSZENIE.

Wobec zwalniania mieszkań z kwaterunku wojsk niemieckich, Wydział Dostaw Nakazanych Magistratu niniejszym przypomina gospodarzom domów i ich zastępcom o obowiązku czuwania nad mieniem lokatorów i zaznacza, iż na zasadzie obowiązujących przepisów kwaterunkowych, zakwaterowani przy opuszczaniu mieszkań winni oddać takowe w porządku gospodarzowi domu lub osobie, mającej opiekę nad mieszkaniem. Zabieranie jakichkolwiekbądź rzeczy jest wzbronione. Ewentualne reklamacje winny być natychmiast przedstawiane, możliwie pisemnie, w Komendanturze, Piotrkowska 139, lub w Wydziale Gospodarczym Magistratu (Oddział Dostaw Nakazanych) Dzielna 2.

Tamże winno być natychmiast meldowane każde zwolnienie mieszkania lub lokalu.

Gospodarze domów, w których znajdują się biura władz okupacyjnych, obowiązani są do czuwania nad całością, znajdującego się tam, majątku miejskiego. Do zabierania rzeczy upoważnieni są tylko urzędnicy, zaopatrzeni w specjalne legitymacje Wydziału Gospodarczego Magistratu, Dzielna 2.

293—1

Magistrat.

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

BANK HANDLOWY w ŁODZI

(AL. TADEUSZA KOŚCIUSZKI № 15).

083

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTOW.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach.

9—10	choroby oczu	**Dr. Garliński**
11—12	chor. wewn. i dzieci (płuca i serca)	**Dr. Osiecki**
11—12	choroby kobiece	**Dr. Łuszewski**
12—1	choroby chirur. i nosa .	**Dr. Artyfikiewicz**
$12^1/_2$—$1^1/_2$	chor. uszu, gardła, nosa .	**D. Czaplicki**
1—2	codz. chor. skórne, wener. .	**Dr. Skusiewicz**
$1^1/_2$—$2^1/_2$	choroby wewnętrzne . .	**Dr. Rueger**
2—3	chor. nerwowe (środy i piątki)	Dr. Mittelstaedt
2—3	choroby kobiece i chirurg. . . .	**Dr. Marx**
2—3	choroby oczne	**Dr. Michalski**
3—4	choroby chirurgiczne . .	**Dr. H. Goldberg**
3—4	chor. weneryczne i skórne	**Dr. Stawowczyk**
$3^1/_2$—$4^1/_2$	choroby kobiece . . .	**Dr. Goldenberg**

706—1

ZAPISY

na pierwszą krótkoterminową 5-proc. Pożyczkę (asygnaty) Państwa Polskiego przyjmuje

Bank Kupiecki Łódzki.

105—5



Kathreiner'a Kawa Słodowa

Prawdziwa Kathreiner'a KAWA SŁODOWA jest znów w sprzedaży.

Do nabycia w pierwszorzędnych składach kolonjalnych. 152—2

Cieszący się względami Sz. Publiczności

Teatr „URANIA"

urządza w czwartek, d. 14 b. m.

2 Przedstawienia

I-sze o godz. 7 w. II-ie o godz. 8.45 w.

50% z których przeznacza Dyrekcja na

Polski Skarb Narodowy.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych specjalnie zaangażowanych.

- Wieczór humoru i satyry. -

— Najnowsze kuplety na czasie. —

257-2

WSZELKIE **POMOCE** NAUKOWE

i urządzenia szkolne poleca

Z. Manitius (Pańska 87.)

Stała Wystawa Szkolna

Piotrkowska 147 (od 4 do 6 pop.) 10911

KARBID szwedzki i ząbkowicki

hurtowo po 80 mk. pud, detalicznie 2.50 funt.

Lampki karbidowe (hurt. i det.) poleca

N. Olek, ul. Nowomiejska № 11. 958-2

Kino Polonia

Konstantynowska № 16.

Dziś premjera! Dziś premjera!

Miłość bez granic

Dramat w 5-ciu akt. ze słynną artystką

Helą Moją

2.000 mk. nagrody.

W nocy z dn. 11 na 12 b. m., z domu przy ul. Średniej 105, skradziono **parę koni** (4-ro letni kary ogier i jeden gniady 6-cio letni).

Za wskazanie sprawców kradzieży wyznacza się powyższą sumę.

69—1 M. Szlamowicz, Srednia 105.

Tow. Wzajemn. Kredytu Przemysłowców Łódzkich

Ewangelicka 15

przyjmuje zapisy na

5% Krótkoterminowe zobowiązania Skarbu Polskiego (asygnaty) 1918 r.

W szczególności wzywamy członków naszego Towarzystwa do wzięcia jaknajszerszego udziału w nabywaniu rzeczonych walorów. — Godziny przyjęć od 9 rano do 1 w południe. — 233-7

Zawiadomienie.

Po 3 marki funt miodu sztucznego

— sprzedaje dla sklepikarzy i cukierni —

Fabryka miodu sztucznego — **Malczera, Szwarca, Włodawskiego.**

Łódź, Północna № 10. 287—1

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. med. Sz. Eiger

powróciła.

Długa 46 (róg Zielonej). Godziny przyjęć od 4—6 pp. 182-11

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjmuje od 10—12 r. i od 5—7 pp.

NAWROT 7. 10331—4

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Usuwanie szpecących włosów.

Przyjm.: od 9—1 i od 3—4 9044—8

Dr. Zygmunt Ługowski

powrócił 10143-8

Konstantynowska 31

przyjmuje od 4 — 6 popoł.

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 — 1-e

Benedykta Nr. 1. 8984—10

Dr. F. Klozenberg

powrócił.

Choroby nerwowe.

czasowo **Krótka 5.**

Od 3 do 5 pop. 10192—18

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu i nosa, gardła — i chirurgja. —

Piotr-kowska Nr. 118, do 10 pół rano i od 4 — 6 p. p. 9177—14

Dr. Br. Koziołkiewicz

powrócił

Dzielna nr. 40

choroby wewnętrzne, kobiece i dzieci. Godz. przyjęć od $10^1/_2$—12 rano i od 5—6. 7876—10

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) 27.

9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 10212—7

Dr. med.

Bronisław Frenkel

Specjalista chorób nerwowych osiadł w Łodzi

Krótka 10, (parter)

przyjmuje od 4-ej do 6 ej. 9409—10

Dr. med.

S. Rakowski (młodszy)

Były asystent prof. Pugnat

Choroby uszu, nosa, gardła i płuc.

— **Srednia № 4** —

Przyjm od 10—12 i 4—5 pop. 611—15

Choroby skórne i weneryczne

Dr. J. Sołowiejczyk

po powrocie z Moskwy osiadł w Łodzi,

ul. **Rozwadowska 4.**

Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 w. 9659—19

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe i niemoc płciowa.

Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—15—1

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Stołownia Międzynarodowa — Piotrkowska № 66. wydaje śniadania i obiady po mk. 2.25 i kolacje od mk. 2.25. 839—20

A. A. A. Resztki na ubrania palta damskie, męskie i dziecinne. Sztuczki na kamizelki, spodnie, burki, suknie, bluzki, fartuchy, chustki i gotowe haiki zimowe, najtaniej kupuje się. Piotrkowska № 34, II piętro, front, m. 5. 976—4

Angielskiego udzielam podług wypróbowanego systemu. Południowa 20, m. 36, Zastać od 11—2 i 2—4. 10455—10

Akuszerka Drzymała, przyjmuje Piotrkowska № 223, m. 25. 10408—25

B. B. Meble najtaniej można kupić w stolarni. Orla 23. 10145—15

Okazja! Uwaga! Resztki watoliny (czysto wełniana tkana wata) jak również różne resztki na damskie, męskie i dziecinne ubrania i okrycia. Bostony, szewioty, welury, jedwabie na bluzki. Różne wełniane resztki, cajgi, barchany i flanele. Łódz, Widzewska 40, m. 10, front, II p. na prawo. 10454—20

Były wojskowy urzędnik lat 35, średnio wykształcony, poszukuje posady w biurze lub jakiejkolwiek administracji majątku na prowincji. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do administracji „Głosu Polski" pod „S. N." 294—2

Chrześcijanin młody, doświadczony pracownik biurowy, władający 3-ma językami, poszukuje zajęcia: prowadzenia ksiąg handlowych, korespondencji handlowej, lub pracy w biurach rządowych. Łódź, Gubernatorska № 19, m. 26-29, Z. Neumann. 268—2

Do wynajęcia zaraz różne mieszkania z oświetleniem. Piotrkowska № 192. 1062—

Długoletni autogienny szweiser prosi o zajęcie. Brzezińska 80, B. K. 284—3

Fortepian półkoncertowy firmy Diederichsa, krótki, mało używany do sprzedania za 4,500 marek. Widzewska 86, m. 5. Od 1 do 3 pp. 194—3

Chiromantka „Irena" przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8. Juljusza 13, m. 46. Praktyka z Francji. 95—6

Chiromantka „Apolonja" przyjmuje od g. 10 — 12 i od 3 — 8, ulica Zawadzka, hotel „Bristol" m. 50. 1035—3

Herbata rosyjska w oryginalnym opakowaniu z banderolą — tanio do nabycia. Cegielniana 62, m. 5. 68—3

Inteligentna polka, znająca języki polski, rosyjski i niemiecki, posiadająca rekomendacje, poszukuje posady domowej nauczycielki, wychowawczyni lub zajęcia biurowego. Nawrot 68, m. 18. 66—3

Inteligentna panienka (izraelitka) z 7-mio klasowym wykształceniem, poszukuje lekcji prywatnych lub w szkole. Południowa 31, m. 6, front II p., od g. 2—5. 1059—3

Inkasenta lub inkasentki poszukuje jedno z tutejszych żydowskich towarzystw dobroczynnych. Oferty pod „Inkasent" złożyć w redakcji. 210-3

Inteligentna polka, doświadczona nauczycielka-wychowawczyni, posiadająca rekomendacje, poszukuje posady do dzieci od 5—10 letnich, może się zająć także gospodarstwem. Nawrot 68, m. 18. 1095—5

Inteligentna panna, posiadająca praktykę biurową, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej lub kasjerki. Oferty w „Głosie Polski" pod „Polka". 198—2

Korki nowe do każdego użytku dobrze wysortowane, jak przedwojenne. Obstalunki podług miary, oraz drzewo korkowe, odpadki etc. z pozwoleństwem na wywóz — poleca fabryka korków M. Brylant, Średnia 8, dawniej (Srednia 2). 29—2

Lekcje języka polskiego i języków obcych (angielskiego, francuskiego i niemieckiego): teorja, ćwiczenia praktyczne, konwersacja, literatura. Pańska 46, m. 7. Zastać można od 3—5 po poł. 196—

Meble kompletne sypialnie, maszyny do szycia Singera, maszyna do pisania, krzesła i salonowy garnitur, pokryty pluszem, do sprzedania. Piotrkowska № 17. 1031—8

Mleczarnia do sprzedania na dobrych warunkach. Oferty w adm. „Głosu Polski" sub. „Z. B." 1094—3

Palto zimowe i mahoniowy garnitur salonowy do sprzedania. Ul. Anny № 19, m. 7. 259—3

Nieruchomość podmiejska w Kaliszu, składająca się z murowanego domu i dużego 1-morgowego ogrodu owocowo warzywnego—do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Wólczańska № 226, Trawiński. 217-3

Okazyjnie do sprzedania drzwi, schody, trzy tysiące cegieł, bale cztero i trzy calowe, belki, krokwie, deski heblowane na podłogi. Wiadomość—Przejazd 77, m. 7. 1170—6

Obrazy stare kupuję i restauruje. H. T. Kunert i S-ka. Zawadzka № 1. 1066—15

Potrzebni zaraz woźny i woźnica, polacy-katolicy, kawalerowie, do Warszawskiego Ziem. Tow. Mleczarskiego Aleja Kościuszki 29. Zgłaszać się ze świadectwami i referencjami. 295—2

Potrzebna zdolna panna do składu węgli, zaraz. Wiadomość: Konstantynowska 18, w mleczarni. 170—3

Pianino nowe okazyjnie do sprzedania, także srebrna polska moneta z roku 1566, panowanie Zygmunta drugiego. ul. Emilji № 12, m. 1. 228—3

Potrzebny uczeń do zakładu fryzjerskiego z całodziennym utrzymaniem. Andrzeja 46, S. Rosenzweig. 131-3

Potrzebny jest korepetytor do uczniów V-ej klasy. Wiadomość—Srednia 2, I piętro № 4. 108—3

Potrzebny zaraz polonista (-ka) do kl. VII-ej. Wiadomość: Południowa 18, kancelarja Gimnazjum, od 4-6 pp. 209-3

Psa młodego rasy Doberman (Pintscher) za 200 marek sprzedam. Piotrkowska 103 m. 15.

Psa policyjnego, możliwie sukę, rasy doberman, dobrze tresowaną, poszukuję. Łaskawe oferty w Administracji dzien. „Głos Polski" pod „Doberman". 224-3

Sklep (mleczarnia) zaraz do sprzedania, ul. Konstantynowska № 19. 136—3

Skradziono weksel na rb. 200, bezterminowy, wystawiony przez Piotra Rudnikowskiego na imię Tomasza i Jadwigi Wajszczak. 265—1

Student prawa udziela lekcji, specj.: polski i łacina. Piotrkowska 16, m. 22. 246—3

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie. — Nawrot 15. 299—3

Sklep z centralnem ogrzewaniem i elektrycznem oświetleniem w centrum miasta do wynajęcia. Oferty w adm. „Głosu Polski" sub. „Sklep 11304".

Umeblowanie ciemno-dębowe pokoju stołowego i dywan—do sprzedania. Juljusza 31, m. 12, od 11—1 w poł. 185—4

Sprzedam czarny damski kostjum. Piotrkowska 13, m. 7. 200—2

Studentka filozofji udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka. E. Bryszówna, Nowo Targowa 5. 202—3

Sprzedam 2 łóżka z materacami, tremo, 2 sklepowe szafy z półkami, stół i ławki do pracowni. Andrzeja 13, m. 6, od 12 do 4. 212—

Spodnie w różnych gatunkach mocne i ciepłe, tanio wyprzedaję. Piotrkowska № 145, m. 34. 1011—3

Uczeń kl. 5-ej udziela korepetycji do kl. 1, 2 i 3, oraz pomocy w nauce, po cenie przystępnej. Łaskawe zgłoszenia w adm. „Głosu Polski" 201—2

W czytelni Andrzeja 5, jest do odebrania zegarek za zwrotem kosztów ogłoszenia. 237—3

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Morica Sielbersteina na 10 osób. 190-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Juljanny Gonsieńskiej, na 4 osoby. 297-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na 7 osób, wydana na imię Franciszka Wróbla. 180—1

Zaginęła legitymacja chlebowa wraz z kartami na okres bieżący, na imię Ch. G. Janowskiego, na 5 osób. 70—1

Zaginęła książeczka wypłat dla rezerwistek za № 2025 na imię Zbigniewa Górskiego. 67—1

Zaginął portfel z dwoma paszportami rosyjskim i niemieckim i dowody, wydane na imię Stanisława Kaczuby. 188-1

Zgubiono ślubną obrączkę złotą z literami J. K. 1911 rok 11/II. Uczciwy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem na ul. Piotrkowską 190 do Kraszkiewicza. 266—2

Zaginęła legitymacja chlebowa na 7 osób, wydana na imię Nuchima Jakubowicza. 285—1

2 pary szor angielskich bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Cegielniana 49, Mendelson. 202—3